

KS. JAN KOWALSKI

CHRZEŚCIJANIN A KULTURA W ŚWIETLE NAUCZANIA JANA PAWŁA II

Świat w jakim żyje współczesny człowiek, zwłaszcza środki masowego przekazu: radio, telewizja i prasa, skupiają jego uwagę z jednej strony na gwałtownych podbojach technologii, na mirażach mesjanizmu naukowego, z drugiej znowu na zbrodniach i przemocy, na clownach życia współczesnego. Są to zjawiska zarówno pocieszające jak i niepokojące. One przecież decydują w poważnym stopniu o twórczych możliwościach i zagrożeniach jednostek i społeczeństw. One też (te zjawiska), ze względu na zakres przemian społecznych, jakie wprowadzają, „w sposób zasadniczy kształtują nowe uwarunkowania życia ludzkiego, modyfikują sferę ustalonej hierarchii wartości”¹, wyznaczających podstawy kultury i samą kulturę. Nic też dziwnego, że wartościowanie staje się obecnie podstawowym problemem w refleksji nad kulturą. Podobnie zresztą jak i kultura. Może jeszcze bardziej kultura.

CZŁOWIEK I KULTURA

Dogłębna refleksja nad kulturą nie jest problemem jednej ideologii, ani też jednego światopoglądu, ale różnych systemów wartości, różnych kierunków filozoficznych i różnych przekonań światopoglądowych. A już szczególnie Kościoła i chrześcijanina. Chodzi przecież o człowieka. To on w istocie tworzy kulturę i jednocześnie tylko poprzez nią może żyć i rozwijać się. Jego przyszłość zależy od kultury. Taka jest myśl Soboru Watykańskiego II, dla którego kultura „w sensie ogólnym oznacza [...] wszystko, czym człowiek doskonali i rozwija, wielorakie uzdolnienia swego ducha i ciała”. Poprzez nią „stara się drogą poznania i pracy oddać sam świat pod swoją władzę, czyni bardziej ludzkim życie społeczne tak w rodzinie jak i w całej społeczności państwowej poprzez postęp obyczajów i instytucji”. Wreszcie poprzez kulturę „wyraża on, przekazuje i zachowuje wszelkie doświadczenia duchowe i dążenia, w tym celu, aby służyły one postępowi wielu a nawet całej ludzkości” (KDK 53).

Jeszcze ściślej łączy kulturę z człowiekiem Jan Paweł II. Dla niego jest ona „wyrazem człowieka. Jest potwierdzeniem [jego] człowieczeństwa. Człowiek

¹ A. Koprowski, *Chrześcijanin wobec tworzenia kultury współczesnej*, „Chrześcijanin w Świecie” 2:1972 nr 1(15) s. 1.

ją tworzy — człowiek przez nią tworzy siebie”², „Kultura jest właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka. Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza między ludźmi właściwą dla nich więź, stanowiąc o międzyludzkiem i społecznym charakterze bytowania”. Przez nią „człowiek jako człowiek [...] bardziej ‘jest’. Natomiast wszystko to co człowiek ‘ma’, [...] o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek przez to, co posiada, [...] może pełniej być jako człowiek, [...] we wszystkich właściwych dla człowieczeństwa wymiarach, jego bytowania”³.

Skoro tak się rzecz ma, skoro człowiek tak silnie związany jest z kulturą, że nie może „się rozwijać wszechstronnie ani w wymiarze indywidualnym ani w wymiarze społecznym inaczej, jak tylko przez nią”⁴, skoro „o kulturze trzeba myśleć i mówić przede wszystkim w konstytucyjnym związku z samym człowiekiem”⁵, bo jest on dla niej „zawsze faktem pierwszym: pierwotnym i podstawowym, [...] jako całość w integralnym człowieczeństwie swej duchowo-materialnej podmiotowości, tzn. w zakotwiczeniu w Chrystusie”⁶, i skoro jak to wielokrotnie podkreśla Jan Paweł II, „człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swego posłannictwa”⁷, zatem dla chrześcijanina i wiernego syna Kościoła, jak zresztą i dla Kościoła samego, stanowić powinna ona uprzywilejowane miejsce działania. „Właśnie poprzez kulturę powinien on naprzód bronić człowieka w jego radykalnej godności, wnosząc w nią jednocześnie wartości ewangeliczne, tworząc ją i krzewiąc aż na krańce ziemi”⁸.

KULTURA W OBRONIE CZŁOWIEKA

Człowiek współczesny stoi wobec dziwnego paradoksu. Z jednej strony przez niego dokonuje się rozwój techniki na taką skalę, jakiej nie znała dotychczas żadna cywilizacja. Z drugiej strony czuje się on, jak nigdy przedtem, zagrożony wytworami swego umysłu (okropnościami nuklearnymi, zniszczeniem ekologicznym, zakłóceniami w biologii, dominacją ideologii). Jan Paweł II doskonale opisuje ten smutny paradoks współczesnej kultury na otwarciu Konferencji CELAM w Puebla. „Być może jedna z najbardziej wyraźnych słabości współczesnych cywilizacji tkwi w nieadekwatnej wizji człowieka. Nie

² Jan Paweł II, *Na ziemi polskiej*, Watykan 1979, s. 58.

³ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas wizyty w siedzibie ONZ do spraw Oświaty, Nauki i kultury (UNESCO)*, Watykan 1980, nr 9.

⁴ Jan Paweł II, *Kultura i perspektywy przyszłości świata. Przemówienie do intelektualistów i członków Uniwersytetu w Coimbrze*, „L’Osservatore Romano” (wersja polska) 3:1982 nr 5(29) s. 15.

⁵ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas wizyty w siedzibie ONZ do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO)*, jw., nr 7.

⁶ Tamże, nr 9.

⁷ Jan Paweł II, *Encyklika „Redemptor hominis”*, Watykan 1979, nr 14.

⁸ H. Carrier, *Evangile et cultures. De Leon XIII à Jean Paul II*, Cité du Vatican 1987, s. 12.

ulega wątpliwości, że to w naszej epoce napisano i powiedziano o nim najwięcej: to epoka humanizmu i antropocentryzmu. Jednakże, w sposób paradoksalny, jest to również epoka głębokich niepokojów człowieka o jego tożsamość i przeznaczenie, epoka poniżenia człowieka w stopniu przedtem nie przewidywanym, epoka takiego deptania wartości ludzkich, jakiego nigdy jeszcze nie było⁹. Moralność człowieka pada „ofiara nihilistycznego hedonizmu, niewybrednego konsumizmu i erozji poczucia wartości. [...] Na skalę dotąd nieznaną niesprawiedliwe systemy ekonomiczne eksploatują całe społeczeństwa, kierunki polityczne i ideologiczne gnębią prawdziwą duszę narodów, co włacza je w stan apatii, lub przychodzi do postawy całkowitej nieufności wobec innych”¹⁰.

Otóż, obrona człowieka, do jakiej zobowiązany jest chrześcijanin jako wierny syn Kościoła, to przede wszystkim obrona tego, co czyni go człowiekiem, tzn. obrona kultury. Obrona zaś kultury człowieka to ostatecznie podkreślanie jego godności, wolności, i jego sensu odpowiedzialności. Cel ten może być osiągnięty przede wszystkim poprzez wychowanie. Wychowanie zaś oznacza uwrażliwienie na to, co moralne i intelektualne dla możliwie największej liczby ludzi. Wychowanie i kultura są nieodłączne od siebie. Nic też dziwnego, że dla Jana Pawła II „w wychowaniu [...] chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem — o to, ażeby bardziej „był” a nie tylko więcej „miał” — a więc poprzez wszystko co „ma”, co „posiada”, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem — tzn. ażeby umiał bardziej „być” nie tylko „z drugim”, ale także i „dla drugich”¹¹.

Przede wszystkim trzeba podkreślić konieczny związek, jaki istnieje między wychowaniem, kulturą i środowiskiem rodzinnym. To w rodzinie dziecko uczy się języka ojczystego, będącego podstawowym nośnikiem kultury, przygotowuje się do życia społecznego, do braterskiej wymiany, do odpowiedzialności moralnej, solidarności i poświęcenia się całkowitego drugiemu. Rodzinę trzeba zatem uważać za miejsce twórcze i fundamentalne kultury¹².

Bronić człowieka to także bronić jego podstawowe prawa, zawarte choćby w „Deklaracji praw człowieka” przyjętej przez ONZ, prawie 40 lat temu. Pomędzy tymi prawami znajdują się prawa do wolności myśli i religii, które mimo ich potwierdzeń wyraźnie formalnych przez prawodawców są w praktyce ustawicznie łamane poprzez liczne ich ograniczenia administracyjne i biurokratyczne, które wprowadzają ucisk, alienację kulturalną a nawet często degradację podstawowego sensu etycznego.

Prawo do kultury związane jest historycznie z prawem narodu, jako takiego

⁹ Jan Paweł II, *W Ameryce Łacińskiej*, Warszawa 1980, s. 88.

¹⁰ Jan Paweł II, *Dwa zadania: ewangelizacja kultury i obrona człowieka* (Seul — spotkanie ze światem kultury), „L'Osservatore Romano” (wersja polska) 5:1984 nr 5(53) s. 13.

¹¹ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas wizyty w siedzibie ONZ do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO)*, jw., nr 11.

¹² Tamże, nr 12.

i z „suwerennością podstawową społeczności, która ujawnia się w kulturze narodów”¹³. Prawo to należy również umieścić u podstaw kultury i wychowania. Dla każdego człowieka naród jest środowiskiem twórczym jego kultury. Bo jak ukazuje Papież, „naród istnieje z kultury” i „dla kultury”. Dlatego właśnie jest on tym wielkim wychowawcą ludzi do tego, aby „bardziej być” we wspólnocie, która ma dłuższą historię, niż każdy człowiek i jego własna rodzina”¹⁴.

Chrześcijanin może mieć największy wpływ na kulturę właśnie poprzez wychowanie. Toteż broniąc podstawowej wartości wychowania, broni także kultury człowieka. A ponieważ wychowanie jest przede wszystkim formacją ducha i świadomości moralnej, które są najwyższym wyrazem kultury ludzkiej, „nie ulega wątpliwości, że pierwszym i podstawowym faktem kultury jest sam człowiek duchowo dojrzały, czyli człowiek w pełni wychowany, zdolny wychowywać sam siebie i drugich. Nie ulega też wątpliwości, że pierwszym i podstawowym wymiarem kultury jest zdrowa moralność: kultura moralna”¹⁵.

Zadaniem zatem chrześcijanina jest ustawiczny apel do wszystkich ludzi o zwycięstwo mądrości i rozumu w stosunkach międzyludzkich i o potwierdzenie wszędzie, że człowiek powinien ustawicznie przekraczać siebie, bo jest bytem jedynym i otwartym na transcendencję. A to zgodnie z tym, czego pragnie Jan Paweł II, gdy mówi: „Oby współczesny człowiek mógł odkryć smak szacunku dla kultury, prawdziwego zwycięstwa rozumu, braterskiego zrozumienia, świętego szacunku dla człowieka, który jest zdolny do miłości, twórczości i kontemplacji, do solidarności i do transcendencji”¹⁶.

Gdy mowa o obowiązku chrześcijanina obrony kultury, a przez to także człowieka, jawi się, przynajmniej u niektórych, pytanie: czy rozwój kultury nie jest jedynie jakimś podstępny sposobem przyjęcia walki o sprawiedliwość? Otóż trzeba od razu odpowiedzieć, że walka o sprawiedliwość i obrona kultury są tylko dwoma stronami tego samego medalu.

Po tak wielu wysiłkach wkładanych w walkę przeciw ubóstwu i nędzy, organizacje społeczne i rządy różnych krajów zdają sobie obecnie sprawę, że ich działalność pozostanie mało skuteczna tak długo, jak długo lekceważy się czynniki kulturowe, które warunkują złożone przedsięwzięcia rozwoju narodów. „Tak u dających, jak i korzystających z pomocy międzynarodowej, pisze H. Carrier, element kulturalny odgrywa rolę determinującą. Same fakty pokazują, że jest błędem ograniczać problemy sprawiedliwości czy rozwoju do procesów ekonomicznych, do zwykłego związku sił, czy do zniesienia równowagi między dominującymi i zdominowanymi. Pierwsze programy rozwoju, wypracowane przez wspólnotę międzynarodową, zbyt jednostronnie podkreślały as-

¹³ Tamże, nr 14.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, nr 12.

¹⁶ Jan Paweł II, *Czego Kościół oczekuje od najmłodszej instytucji Kurii Rzymskiej? Audyencja dla Papieskiej Rady do spraw Kultury*, „L'Osservatore Romano” (wersja polska) 5:1984 nr 1—2 (49—50) s. 25.

pekty ekonomiczne i techniczne rozwoju, ale lekcewały czy nawet ignorowały obecność czynników kulturalnych. Mimo olbrzymich sum przeznaczanych na walkę z nędzą, narody ubogie niewiele tylko skorzystały z tych projektów. Zauważono, że kraje trzeciego świata przywiązywały większą wagę do ich identyczności i do ich wolności kulturalnej, niż do wprowadzania modeli uprzemysłowienia i urbanizacji, jakie im proponowały kraje bogate. Biedni mają swoją godność i swoją własną kulturę i na wiele sposobów odkrywa się, że odrzucają oni pomoc ekonomiczną, techniczną a nawet żywnościową, jeżeli one podważają ich tradycyjną kulturę¹⁷.

Chrześcijańska perspektywa postępu społecznego podkreśla, że dążenie do sprawiedliwości jest nierozłączne z rozwojem kulturalnym człowieka. Ci, którzy oddzielają kulturę od sprawiedliwości głoszą, że gloryfikacja kultury była by ucieczką czy alibi, aby w praktyce lekceważyć zabiegi na rzecz sprawiedliwości. Jest oczywiście prawdą, że istnieje pokusa intelektualizowania, co jest rodzajem fałszywego spirytualizmu czy angelizmu, czemu sprzeciwia się często Kościół, m. in. na konferencji CELAM w Puebla. Nie można jednak popełniać błędu innego, będącego pokusą prowadzenia walki o sprawiedliwość w perspektywie materialistycznej.

Sprawiedliwość i kultura powinny wzrastać razem. Podkreśla to Jan Paweł II kładąc nacisk na warunki kulturalne, które leżą u podstaw rozwoju narodów. Bowiem „coraz bardziej staje się oczywiste, że postęp kulturalny jest wewnętrznie związany z budową bardziej sprawiedliwego i bardziej braterskiego świata”¹⁸. Toteż chrześcijanin powinien wiedzieć, że całe nauczanie społeczne Kościoła, zwłaszcza od Soboru Watykańskiego II należy interpretować w tej perspektywie. Problemy społeczne i ekonomiczne, polityczne i techniczne są w nim rozważane zawsze w perspektywie, która uprzywilejowuje sens człowieka i jego kultury. Elementarne bowiem potrzeby człowieka nie należą jedynie do porządku biologicznego czy materialnego, lecz także do porządku duchowego i kulturalnego. To pewne, że człowiek potrzebuje pożywienia, ubrania i mieszkania, ale także ma on życiowe potrzeby wiedzy, rozumienia przemian świata. Pragnie on, aby go szanowano w jego własnej identyczności, aby mógł się potwierdzać i wzrastać w kulturze. Człowiek zatem pragnie ze wszystkich sił zaspokojenia jednocześnie elementarnych potrzeb sprawiedliwości i kultury.

A problem pokoju? Jest rzeczą niezmiernie trudną mówić o nim obiektywnie jedynie w perspektywie etycznej bez kontekstu kultury, pisze H. Carrier¹⁹. Właśnie tu chrześcijanin powinien dać swój konieczny wkład. Tym bardziej, że gdy Kościół podejmuje sprawę pokoju i rozbrojenia, zawsze wyraźnie przy-

¹⁷ H. Carrier, jw., s. 75—76.

¹⁸ Jan Paweł II, *Powołanie do życia Papieskiej Rady do spraw Kultury. List do kardynała Sekretarza Stanu z dnia 20 maja 1982*, „L'Osservatore Romano” (wersja polska) 3:1982 nr 5(29) s. 26.

¹⁹ H. Carrier, jw., s. 88.

muje zbliżenie etyczne i kulturalne. Przykładem może być zdanie, w encyklice Pawła VI *Populorum progressio*, że „rozwój jest nowym imieniem pokoju”. Syntetyzuje ono myśl tego Papieża o rozwoju ekonomicznym i kulturalnym jako o podwalinach pokoju. Podobnie rzecz się ma u Jana Pawła II. Dla niego wojna nuklearna „może doprowadzić do zniszczenia owoców kultury, osiągnięć cywilizacji wypracowanej w ciągu wieków przez następujące po sobie pokolenia ludzi, którzy wierzyli w prymat ducha i nie szczędzili własnych wysiłków i starań”²⁰. Toteż, aby postawić barierę aktualnemu wyścigowi zbrojeń, trzeba „z jednej strony — natychmiastowej i pilnej walki rządów o progresywne i sprawiedliwe zmniejszanie zbrojeń, z drugiej strony — walki bardziej cierplivej, lecz nie mniej istotnej, prowadzonej na płaszczyźnie sumień narodów o etyczną sprawę zagrożenia rodzącego przemoc, tzn. walkę z nierównościami materialnymi i duchowymi naszego świata”²¹. A to wszystko dlatego, że jak mówi Jan Paweł II na popiołach Hiroshimy, „pokój jest jednym z najważniejszych osiągnięć kultury, zasługuje na poświęcenie mu całej energii intelektualnej i duchowej”²².

Toteż dla chrześcijanina w obecnej sytuacji historycznej, budowa pokoju jawi się jako najwyższy rozwój kultury. Pokój jest istotnym dziełem ludzkiej świadomości. Nie ma pokoju bez kultury. I bez pokoju kultura nie mogłaby przetrwać. Tylko poprzez humanizację społeczeństw może się odrodzić prawdziwa kultura pokoju.

EWANGELIZACJA KULTURY

Dla chrześcijanina działalność kulturalna to także ewangelizacja kultury, zwłaszcza obecnie. Właśnie obecnie związki między wiarą a kulturą, czy kulturami jawią się w całkiem nowej perspektywie. Jest to perspektywa sekularyzacji. Ongiś całość życia indywidualnego i społecznego była naznaczona religijnością. Obecnie nastąpił rozbrat między kulturą a religią. Paweł VI nazywa to „zerwanie między Ewangelią i kulturą [...] dramatem epoki”²³. Stąd u chrześcijanina konieczność uświadomienia sobie, że kultura powinna stać się z jego strony terenem ewangelizacji. Konieczna mu jest także, jak to określa Jan Paweł II, zdolność do „wysłuchania człowieka współczesnego, aby go zrozumieć i aby odkryć nowy styl dialogu pozwalającego na wniesienie oryginalności nau-

²⁰ Jan Paweł II, *Przemówienie podczas wizyty w siedzibie ONZ do spraw Oświaty, Nauki i Kultury (UNESCO)*, jw., nr 21.

²¹ Jan Paweł II, *Rozbrojenie. Orędzie do uczestników II sesji specjalnej Zgromadzenia Ogólnego ONZ, poświęcone sprawie rozbrojenia*, „L'Osservatore Romano” (wersja polska) 3:1982 nr 6(30) s. 25.

²² Jan Paweł II, *Na Filipinach i w Japonii*, Warszawa 1986, s. 216.

²³ Paul VI, *Exhortation apostolique „Evangeliæ nuntiandi”*, „La Documentation Catholique” 58 (73): 1976 s. 19.

ki ewangelicznej w obecną mentalność”²⁴.

Jest prawdą, że tylko człowiek jest zdolny do aktu wiary, do nawrócenia się, do otrzymania chrztu i innych sakramentów. Ale przyjąć też trzeba, że działanie ewangelizacyjne może także objąć serce kultur jako takich za pośrednictwem ludzi. Taka jest właśnie myśl Pawła VI zawarta w adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi*: „Należy ewangelizować (oto zadanie chrześcijanina) — nie na sposób dekoracyjny, jak za pomocą sztucznego werniksu, ale w sposób żywotny, do głębi i aż do ich korzeni — kulturę i kultury człowieka, w sensie pełnym i szerokim, jaki słowa te mają w *Gaudium et spes*, wychodząc zawsze od osób i wracając zawsze do związku osób między sobą i z Bogiem”²⁵. Ożywiany swą wiarą, szanujący wolność wszystkich chrześcijanin wsłuchuje się i realizuje wezwanie Jana Pawła II: „Nie możemy nie ewangelizować; tak wiele rejonów, tak wiele środowisk kulturalnych pozostaje nieczułych na Dobrą Nowinę Jezusa Chrystusa. Myślę o kulturach szerokich przestrzeni świata jeszcze na marginesie wiary chrześcijańskiej. Ale myślę także o szerokich sektorach kulturalnych w krajach o tradycji chrześcijańskiej, które obecnie zdają się być obojętne — jeśli nie wrogie Ewangelii”²⁶.

Wpływ Ewangelii w istocie ma miejsce na płaszczyźnie wartości, które charakteryzują kulturę i nadają jej sens etyczny. Chrześcijanin powinien uchwycić, jakie wartości kulturalne są wrażliwe na ubogacenie, oczyszczenie i udoskonalenie przez moc Ewangelii. Konkretnie, ma on zastanawiać się, w jaki sposób nauka ewangeliczna może przemienić te wymiary kultury, które dotyczą myśli i działania społecznego. Jak może ona inspirować modele postępowania, typowe dla jakiegoś środowiska, kryteria osądu, wartości dominujące, zwyczaje i obyczaje, którymi naznaczona jest praca, rozrywka, życie rodzinne i społeczne, ekonomiczne i polityczne. Słowem, wszystkie te elementy, które nazywa się etosem kultury, mogą być oceniane, przemieniane i orientowane światłem Ewangelii. Etos ujawnia hierarchię wartości, które mniej lub więcej świadomie kierują postępowaniami grupy. H. Carrier pisze, że te postępowania nie zawsze są w zgodzie „z wymaganiami moralnie obiektywnymi. Kultura, dla przykładu, może uważać za „normalne” wyższość rasy, niewolnictwo, dzieciobójstwo, zabójstwo w łonie matki. Etos pozostawia więc miejsce dla postępu moralnego i duchowego, tak w płaszczyźnie postępowania zbiorowego, jak i postępowania indywidualnego. W kulturach zsekularyzowanych dychotomia subtelna próbuje narzucić się postępowaniu, a sfera tego, co prywatne nie wydaje się już zgadzać ze sferą publiczną”²⁷. Do chrześcijanina należy wytykać ten, „subiektywizm moralny”, który równoznaczny jest z prawdziwym amora-

²⁴ Jean Paul II, *Au Consil Pontifical pour la Culture*, „La Documentation Catholique” 65(80): 1983 s. 147.

²⁵ Paul VI, *iw.*, s. 20.

²⁶ Według: H. Carrier, *iw.*, s. 124.

²⁷ H. Carrier, *iw.*, s. 125

lizmem i który próbuje stać się powszechny w etosie bez wartości transcendentnych. Do niego należy też, aby — respektując autonomię rzeczywistości ziemskich — dawał świadectwo, że duch Ewangelii może realnie przemieniać postępowania i etos społeczeństwa, które zapomniało o wartościach transcendentnych. Gdyby to negował, sam zapoznałby się z odnowieńczyą Ewangelii. Toteż Jan Paweł II pyta w encyklice o Duchu Świętym *Dominum et vivificantem*: „Czyż z ciemnych stron cywilizacji materialistycznej, a zwłaszcza owych znaków śmierci, które mnożą się w obozie społeczno-historycznym, w ramach którego ta cywilizacja powstała, nie podnosi się może, mniej lub bardziej świadome wołanie o Ducha, który daje życie²⁸.”

FORMY EWANGELIZACJI KULTURY

Jeśli chciałoby się podsunąć chrześcijaninowi jakieś formy ewangelizacji kultury, byłyby one następujące:

1. Chrześcijanin ma tkwić twórczo w kulturach poprzez swoje świadectwo, poprzez swoje poszukiwanie i poprzez dynamizowanie ich.

2. Jego zadaniem jest wnoszenie wartości chrześcijańskich w sektory kulturalne decydujące, jakimi są rodzina i wychowanie, praca i środki masowego przekazu, zdrowie i sprawiedliwość.

3. Aby bronić własnych wyrobów kulturalnych w społeczeństwie pluralistycznym chrześcijanin powinien podejmować własne inicjatywy. Nie może jednak w nich utożsamiać się ze stanowiskiem Kościoła jako takiego. Ostrzega już przed tym Sobór Watykański II: „jest sprawą doniosłą, żeby zwłaszcza w społeczeństwach pluralistycznych [...] jasno rozróżnić to, co czynią wierni jako jednostki czy też stowarzyszenia we własnym imieniu, jako obywatele liczący się z głosem sumienia chrześcijańskiego, od tego, co czynią wraz ze swymi pasterzami w imieniu Kościoła” (KDK 76).

4. Ewangelizacja kultury wzywa chrześcijanina do współpracy ze wszystkimi tymi, którzy wyznają wiarę w Jezusa Chrystusa. Toteż trzeba, aby chrześcijanin-katolik współpracował ze swymi braćmi odłączonymi w oparciu o dekret o ekumenizmie w kwestiach społecznych i technicznych, kulturalnych i religijnych.

5. Wreszcie, dla chrześcijanina nie może być obojętną sprawą przyszłości kultury, choć trzeba zdać sobie sprawę z tego, że jest to jeden z najtrudniejszych problemów. W kulturze dokonują się poważne zmiany. „Kultura tradycyjna, — charakteryzująca określoną „chrześcijańskość” — rozpadła się: otworzyła się na pluralizm prądów myślowych i musi odpowiedzieć na rozliczne i nowe pytania; nauki ścisłe, technika, sztuka nabierają stale nowego zna-

²⁸ Jan Paweł II, *Encyklika „Dominum et vivificantem”. O Duchu Świętym w życiu Kościoła i świata*, Watykan 1986, nr 57.

czenia, wartości materialne są wszechobecne”²⁹. Toteż do każdego chrześcijanina odnosi się to, co mówił Jan Paweł II w Kanadzie do ludzi kultury, zebranych na terenie uniwersytetu Laval: „Wasza kultura jest nie tylko odbiciem tego, czym jesteście, ale tygłem tego, czym się staniecie. Rozwijajcie zatem waszą kulturę w sposób żywy i dynamiczny, w duchu nadziei, nie obawiając się trudnych pytań czy nowych wyzwań; nie pozwalając się jednak omamić blaskami nowości; nie dopuszczając do tego, by powstała pustka, zerwanie łączności między przeszłością i przyszłością, inaczej mówiąc — rozwijajcie waszą kulturę z rozsądnym rozeznaniem i ostrożnością, z odwagą i krytyczną zdolnością w stosunku do tego, co można by nazwać „przemysłem kulturalnym”, a przede wszystkim z największą troską o prawdę”³⁰.

*
* *

Przyszłość człowieka i świata zależy od kultury. Skoro tak się rzecz ma, w samo serce socjo-kultur obecnych trzeba się włączyć ze świadomością obrony człowieka i kultury. Chrześcijanin zaś ma stać się pierwszym, który wierzy, że cywilizacja miłości jest projektem *par excellence* mobilizującym.

LE CHRÉTIEN ET LA CULTURE DANS L'ENSEIGNEMENT DE JEAN PAUL II

Résumé

Pour l'Eglise postconciliaire, surtout pour Jean Paul II, la culture est devenue l'espace privilégié de leur action. Rien étonnant, parce que la culture touche directement l'homme, qui pour l'Eglise est „la première voie de sa mission” (RH 14). L'homme est l'unique sujet ontique de la culture. Il est aussi son unique objet et son terme. Pour promouvoir le développement de l'homme, il faut poursuivre simultanément les impératifs de la culture et ceux de la justice. Culture, justice et aussi paix sont des objectifs nécessairement solidaires. La tâche des chrétiens est l'évangélisation de la culture. Elle appelle entre autre, une généreuse collaboration oecuménique entre tous ceux qui professent la foi en Jésus Christ et un dialogue avec le monde entier.

²⁹ Jan Paweł II, *Nasza wiara w Jezusa Chrystusa. Homilie na terenie Uniwersytetu Laval*, „L'Osservatore Romano” (wersja polska) 5:1984 nr 9(57) s. 8.

³⁰ Tamże.